

# FunkyFlow, Grafomania (prod. PaneRR)

Dekadencka kontemplacja egzystencji  
To jak erudycja życiowa i gloryfikowany scjentyzm  
Hiperbolizacja wynaturzeń, tyle świat jest wart  
W końcu realizm to rozpacz, tak jak Kierkegaard  
Mój umysł przyjmuje metaforyczne bicze  
Makabryczne podziały społeczne, jak Nietzsche to widzę,  
A raczej moje receptory wzroku odnotowuje te kreatury istnień  
Spokój  
Agnostycyzm, deizm - to zgrabnych kształtów idee  
Ewolucjonizm zatarty poprzez konsumpcyjny przemysł  
Utylitaryzm tekstów jest nad wyraz widoczny  
A naturalizm i realizm to opis moich emocji  
Feudalny porządek społeczny zabijam indywidualizmem  
Filozofie życia określam ontologicznym dualizmem  
Nie powtarzam się w zdaniach, jak paralelizm składniowy  
Cała ta kompozycja, to fantastyczny aforyzm

Chcesz być pryzmatem, celebrować progres jak Roger Waters?  
Błąd!  
Schopenhauer skontrolował popęd  
Chcę mieć w to wgląd  
Wpisze im oko w trójkąt, jak Pink Floyd  
Wciąż rozwała mi podświadomość, jak Sigmund Freud  
Rapuj dziwko, twój dwunastozgłoskowy wyczyn  
Sam już nie wiesz czy to bardziej laickość czy laicyzm  
Orwellowska świnio porzuć tragizm, weź komizm  
Twórz ze słownikiem w dłoni w imię blokowisk  
Czas czy byt odpowie mi Martin Heidegger  
Życ czy śnić?  
Przecież otacza cię świadomy sen, jak Bergman Russell  
Twój szczyt oznacza dziś ciąg zer, mam władzę  
Węgielnica i cyrkiel oznacza śmierć  
Na oko zdobi banknoty, to klątwa, pal strofy  
Bo wasz profit to alegoria, bezsens  
Wpisz w kontekst Engels  
Miej utopie, kontent, poczujesz się w tym folwarku, jak George Orwell  
Proste!